Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 116. — ROK XLI.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
PONIEDZIAŁEK 30 KWIETNIA 1934.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową / Zagranicą	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
	Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł. / 8·— zł.	Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.				

Otwarcie portu lotniczego na Okęciu.

Warszawa, 29 (PAT). Dziś o godzinie 10 odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie cywilnego portu lotniczego w Warszawie na Okęciu oraz uroczystości, związane z obchodem 5-lecia polskich linij lotniczych „Lot". Na uroczystości przybyli: przedstawiciele władz państwowych, władz miejskich, przedstawiciele polskich linij lotniczych „Lot", przedstawiciele lotnictwa cywilnego państw obcych, którzy przylecieli wczoraj itd. O godzinie 10.35 przybył na lotnisko przy dźwiękach hymnu narodowego P. Prezydent Rzplitej. Mszę św. odprawił ks. biskup polowy Gawlina, poczem wygłosił on okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie wygłosił przemówienie min. kom. Butkiewicz. Po przemówieniu nastąpiła uroczysta chwila podniesienia bandery przez P. Prezydenta. Po zakończeniu oficjalnej części zwiedzano urządzenia portu lotniczego.

——o——

Przywożę wrażenie wzrostu zaufania i bezpieczeństwa.

MIN. BARTHOU O WYNIKACH SWEJ PODRÓŻY.

Paryż, 29 kwietnia. Minister spraw zagranicznych Barthou powrócił dziś w południe do Paryża z oficjalnej podróży do Warszawy i Pragi. Wobec przedstawicieli prasy, których przyjął jeszcze w pociągu przed przyjazdem do Paryża Barthou zaznaczył, że **misja jego nie została zamącona żadnem nieorozumieniem.** Podczas osobistego spotkania z marszałkiem Piłsudskim, którego zastał takim samym, jakim go poznał podczas zwiedzania pobojowisk nad Marną i Mozą w r. 1921, dokonano pożytecznej pracy. **Nie szczędzono sobie żadnej prawdy,** co zostało mu ułatwione przez przyjęcie go przez marszałka jako przyjaciela. **Przedewszystkiem omówiliśmy wszystkie sprawy z ministrem Beckiem, mówił p. Barthou. Zbadaliśmy wszystkie problemy, które dotyczą naszych stosunków i sytuacji ogólnej. Porozumieliśmy się serdecznie i lojalnie.** Przymierze z Polską zostało utrwalone. Polska jest potęgą, która jeszcze nie okazała całej swej wielkości.

CO SIĘ TYCZY WIZYTY W PRADZE,

to nie było tam do rozważania żadnej drażliwej sprawy. Z prezydentem Masarykiem i min. Beneszem przeprowadziłem długie rozmowy, które prowadzone były w nastroju nader serdecznym. Wszędzie spotykałem się z entuzjazmem ludności, która w ten sposób manifestowała swoją przyjaźń dla Francji. **Z podróży swojej, jaką podjąłem w interesie pokoju, przywożę za chęcające wrażenie wzrostu zaufania i bezpieczeństwa.**

——o——

Przed Kongresem euchar. w Tarnowie.

W Tarnowie odbyło się zebranie przedstawicieli władz, urzędów i organizacyj katolickich, na którem ks. biskup dr. Fr. Lisowski zapoznał zebranych z celem i pracami przygotowawczemi pierwszego diecezjalnego kongresu eucharystycznego. Następnie ks. prał. Kasper Mazur przedstawił program kongresu. Kongres rozpocznie się w piątek 8 czerwca br. o g. 18 procesją z katedry na plac katedralny, w sobotę 9 czerwca całodzienne wystawienie N. Sakramentu, nabożeństwa i akademje dla młodzieży, po popołudniu nieszpory z kazaniami we wszystkich kościołach, wieczorem akademja dla inteligencji z referatem ks. dr. Michalskiego, prof. Un. Jag., wieczorem o 22 rozpoczęcie całonocnej adoracji we wszystkich kościołach. W niedzielę 10 czerwca od godz. 1 po północy aż do rana Msze św. po wszystkich kościołach i Komunja św., prymarja i zakończenie adoracji, o godz. 9 uroczysta suma z kazaniem w parku SS. Sercanek. O godz. 10.30 uroczysta procesja do katedry na zakończenie kongresu.

Przewiduje się udział w kongresie około 10 księży biskupów z ks. nuncjuszem na czele. — Szczegółowych informacyj udziela Diecezjalny Instytut A. K., którego biuro jest przy ul. Katedralnej 6, telef. 110.

KOMITET ORGAN. ZJEDN. CH.-SPOŁ. W KATOWICACH.

W sobotę popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego w Katowicach, na którem przewodniczył dr. Hlond, lekarz z Katowic, znany działacz, brat ks. prymasa Polski. Na posiedzeniu tem utworzono Komitet Org. na województwo śląskie, do którego należą: dr Hlond, Jan Pobożny, dr. Jan Strzoda z Król. Huty, dr. Jan Spira z Król. Huty, Antoni Balcer z Katowic, Ad. Sobota z Katowic, Jan Widuch z Katowic, Otto Kotola z Katowic, Porwoł Piotr z Katowic, Marcel Wiktor z Król. Huty i inni.

OTRULI CÓRKĘ, POCZEM POPEŁNILI SAMOBÓJSTWO.

Łódź, 29. 4. (PAT). Duże wrażenie wywołała w sobotę w mieście wiadomość o zbiorowem samobójstwie rodziny znanego przemysłowca łódzkiego Damma. Juljusz Damm, lat 41 wraz z żoną swą 39-letnią Dorą, najpierw zatruli weronalem 11-letnią córkę, a następnie sami zażyli trucizny. Rodzinę Dammów w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Dr. Jul. Damm jest właścicielem fabryki pończoch i uchodzi w mieście za człowieka bogatego. W ostatnich czasach jednak odczuwał trudności finansowe.

——oo——

Piękny sukces Podgórza.

Wygrana z Legją 2:0 (1:0).

Miłą niespodziankę sprawiło Podgórze krakowskiej publiczności, zebranej w liczbie półtora tysiąca osób na boisku Garbarni, wygrywając mecz ligowy z Legją 2:0 (1:0). Mecz ten wygrali krakowianie zasłużenie. W pierwszej połowie gry zaznaczyła się nieznaczna zresztą przewaga Legji, której ta ostatnia nie umiała jednak wyzyskać. Zawiódł na całej linji **Nawrot**, który nie trafił z trzech metrów do bramki. Rzadsze ataki Podgórza były niebezpieczniejsze. Jeden z nich zakończony zostaje w minucie 20 celnym strzałem **Kowalikowskiego.** Wynik 1:0 dla Podgórza.

Druga bramka pada w pierwszych sekundach drugiej połowy gry. Zdobywa ją **Garaj.** Od tej chwili Podgórze jest stroną wyraźnie przeważającą i z małemi przerwami atakuje zawzięcie choć bezskutecznie do końca.

Rogów 3:3. Sędzia p. Gumplowicz dobry.

Cracovia — Ł. K. S. 4:3 (2:2).

Spotkanie to podobnie jak przedpołudniowy mecz Podgórze—Legja miało przebieg niezwykle emocjonujący.

Już w 2 minucie zdobywa **Ciszewski** pierwszą bramkę dla Cracovii. Ł. K. S. atakuje żywiołowo i w 25 minucie wyrównuje przez **Müllera.** W 4 minuty później Cracovia prowadzi 2:1 przez **Rusinka.** Nie trwa to jednak zbyt długo, gdyż w 44 minucie Otfinowski przepuszcza skandalicznie strzał **Tadeusiewicza** i wynik brzmi 2:2.

Gra, która do przerwy była wyrównaną, po pauzie stoi pod znakiem przewagi Cracovii. Cracovia gniecie a mimo to Ł. K. S. podwyższa z wypadu **Müllera** w 16 minucie wynik do 3:2. Dopiero w 32 minucie udaje się Rusinkowi wyrównać 3:3. 4 tysiące widzów przyglądających się zawodom nie spodziewało się zmiany tego wyniku, gdy tymczasem na 8 minut przed końcem zdarza się komiczny incydent. Bramkarz Ł. K. S. **Piasecki** naciskany, zresztą zupełnie prawidłowo przez **Ciszewskiego,** chroni się wraz ze złapaną piłką... do własnej bramki. Sędzia p. Rosenfeld odgwizduje oczywiście bramkę, czemu towarzyszy żywiołowy wybuch radości widzów. Ostateczny wynik meczu, dzięki nieoczekiwanemu postąpieniu bramkarza Łodzian brzmi 4:3 dla Cracovii.

Król. Huta, 29 kwietnia (tel. wł.). Wisła przegrała mecz ligowy z Ruchem 4:1.

Warszawa, 29 kwietnia (tel. wł.). Mecz ligowy Garbarnia—Polonja zakończył się wynikiem 2:0 dla Garbarni.

Lwów, 29 kwietnia (tel. wł.). Pogoń pokonała Strzelec 3:0. Spotkanie ligowe.

Poznań, 29 kwietnia (tel. wł.). Warta rozgromiła w meczu ligowym Warszawiankę 8:0.

POLSKA — AUSTRJA 10:6.

Mecz bokserski **Polska — Austrja** w ramach rozgrywek o puhar Europy, który odbył się w Warszawie, **przyniósł zwycięstwo reprezentacji polskiej w stosunku 10:6.** Zaznaczyć należy, że Polska wystawiła na ten mecz drużynę rezerwową.

——•——

Mniejszościowy rząd radykałów w Hiszpanii.

(Telegram własny „Gł. Nar.").

Madryt, 29 kwietnia. Rząd utworzony przez premjera **Sampera** składa się przeważnie z radykałów i **nie różni się** wobec tego zasadniczo od poprzedniego gabinetu **Lerroux'a.** W skład jego wchodzą: Pita **Romero** (radyk.) sprawy zagran., **Alonso** (radyk.) wewnętrzne, **Marraco** (radyk.) skarb, **Cyryl del Rio** (postęp.) rolnictwo, **Irano** (radyk.) handel i przemysł, **Villaboods** (liber.) oświata, **Figuerola** (radyk.) sprawiedliwość, **Querra del Rio** (radyk.) roboty publ., **Estadella** (radyk.) min. pracy, **Cid** (agrar.) komunikacja, **Hidalgo** wojna.

Ze względu na charakter nowego rządu opinja publiczna nie rokuje mu trwałości.

Polsko-niemieckie toasty w Berlinie.

Berlin, 29 kwietnia. Niemiecki klub automobilowy wydał wczoraj wieczorem na cześć dziennikarzy polskich przyjęcie, w którem m. in. wzięli udział poseł polski w Berlinie Lipski, komendant Berlina generał-major Schaumburg, wiceadmirał Gross z ministerstwa Reichswehry i kilku wyższych urzędników ministerjalnych rządu Rzeszy.

Wedle oficjalnej agencji niemieckiej **w toku wieczora rozwinęła się niezwykle serdeczna rozmowa i dyskusja na temat stosunków polsko-niemieckich,** która wśród hymnów narodowych obu państw osiągnęła punkt kulminacyjny podczas przemówienia wiceprezydendta klubu automobilowego i odpowiedzi redaktora Święcickiego. Wiceprezyndent niemieckiego klubu automobilowego, admirał w stanie spoczynku Gladisch po kilku zdaniach oświadczył, że obecnie obie strony uznały, iż oba narody są wzajemnie na siebie zdane i postanawiają postępować odpowiednio do tego zrozumienia. **Mowę swoją zakończył toastem na cześć narodu polskiego, prezydenta państwa i marsz. Piłsulskiego.**

Red. Święcicki mówił o sprawności lotnictwa niemieckiego i wyraził nadzieję, że technika niemiecka przyczyni się do utrwalenia przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami. **Przemówienie zakończył toastem na cześć narodu niemieckiego, prezydenta Rzeszy i Hitlera.**

W niedzielę popołudniu wydał poseł polski Lipski herbatkę w której wzięli udział wyżsi urzędnicy i liczni dziennikarze niemieccy.

Konstytucyjne orędzie kanclerza Austrii.

DZIEŃ OGŁOSZENIA NOWEJ KONSTYTUCJI DNIEM OFIARY.

(Telegram własny „Gł. Nar.").

Wiedeń, 29 kwietnia. W związku z wejściem w życie w d. 1 maja br. nowej konstytucji austrjackiej ogłosił dzisiaj **kanclerz dr. Dollfuss** orędzie do społeczeństwa, określając dzień ogłoszenia nowej ustawy jako **moment zwrotny w rozwoju państwa.** Uroczysty charakter tego dnia winien jednak przypomnieć **także obowiązki** zwłaszcza wobec tych, **którzy są bez pracy i chleba.** Kanclerz wzywa przeto do składania ofiar na rzecz bezrobotnych, a wezwanie to dotyczy zarówno osób poszczególnych jak i organizacyj.

Zasady nowej konstytucji austrjackiej.

Wiedeń 29 kwietnia. (Tel. wł). Ogłoszony dzisiaj tekst nowej konstytucji austr. po wstępie „**w imieniu Boga Wszechmogącego, który jest źródłem wszelkiego prawa**" określa Austrię jako **stanowe państwo związkowe narodu niemieckiego, oparte na zasadach chrześcijańskich.** Władzę ustawodawczą stanowić będą **Rada Związkowa** (z nominacji na 10 lat), **Zgromadzenie Związkowe** (złożone z burmistrzów dla tajnego wyboru i zaprzysiężenia prezydenta związku jakoteż dla podjęcia uchwały dla wypowiedzenia wojny) i wkońcu **Sejm Związkowy** (jako ciało zasadniczo doradcze i uchwalające budżet na 6 tygodniowej sesji).

——•——

Japonja chce zająć Mongolję.

Pekin, 29 kwietnia. Członek chińskiej rady wojennej w Pekinie Hotsinu, który powrócił z podróży inspekcyjnej w głąb Mongolji, oświadczył, że Mongolja wewnętrzna znajduje się w niebezpieczeństwie zajęcia przez wojska japońskie. **Istnieje możliwość, że skoncentrowane na granicy mongolskiej wojska japońskie zajmą Mongolję w ciągu tygodnia.**

Wolność religijna w Niemczech

„Germania" donosi z Marksteinach (Brandenburgja): Onegdaj doszło tutaj **do gwałtownych demonstracyj przed miejscową plebanją.** Tłum (hitlerowców. Przyp. Red.) domagał się usunięcia ks. J. **Hesslera,** który właśnie dopiero powrócił na swoje stanowisko, po zwolnieniu z „**aresztu ochronnego**", w którym kilka **miesięcy przebywał. Żandarmerja zdołała zapobiec czynnym (!) wykroczeniom.** Ks. Hesslera ponownie umieszczono w areszcie „ochronnym".

——oo——

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 30: Katarzyny Senеńskiej, Zofji p. i Donata.
Wschód słońca 4.09, zach. 18.59
Długość dnia 14 godzin i 20 min.
Wtorek 1: Filipa i Jakóba ap.
Wschód słońca 4.07, zach. 19.
Długość dnia 14 godzin i 24 min.

———oo———

NAGŁY ZGON NA ULICY. Na ul. Dabrówki zmarła nagle wskutek silnego krwotoku płucnego Wiktorja Dobranowska lat 56, żona robotnika, zam. przy ul. Salinarnej 12. Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewieziono do kostnicy cmentarnej.

NIESZCZĘŚLIWY SKOK Z POCIĄGU. Z pociągu osobowego, zdążającego z Krzeszowic do Krakowa, wyskoczył na Łobzowie F. Paprotnik, kanonier 6 p. a. l. Wyskoczył on tak nieszczęśliwie, że upadając stracił przytomność. Wezwane Pogotowie Rat. Wojskowe przewiozło go do szpitala wojskowego.

KRADZIEŻ W RZEŹNI MIEJSKIEJ. Dnia 27 bm. o godzinie 11 dostał się nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha do klatki w chłodni Rzeźni Miejskiej, skąd skradł dwie połówki wieprza, wartości 100 zł. na szkodę Józefa Dużyka z Krakowa. Dochodzenia prowadzi się.

UKRADŁ MARYNARKĘ PRZEZ OKNO. P. E. zamieszk. przy ul. Tureckiej 38 skradł nieznany sprawca z pracowni dentystycznej przy Rynku Podgórskim 13, przez otwarte okno marynarkę wraz z dokumentami. Dochodzenia prowadzi się.

———:ooo:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Mirla Efros“ (Gość. występ W. Siemaszkowej).
Wtorek: „Pieniądz to nie wszystko“ (Przedstawienie zakupione przez Z. Z. Z.).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: Branka syna puszczy.
WANDA: „Willy“ (Książe Arkadji).
SŁONKO: Pod Twoją Obronę.
APOLLO: Tunel (M. Renaud).
SZTUKA: Powrót Sherloka Holmesa.
UCIECHA: Sztuka życia (Mirjam Hopkins).
PROMIEŃ: „Jaką mnie pragniesz“; „Ja w dzień, ty w nocy“.
BAGATELA: „Szukam syna“.
ADRIA: „Kocha — lubi — szanuje“ (film polski).
ATLANTIC: „Urwis z Hiszpanji“ i „Król cyganów“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: W poniedziałek 30 kwietnia 1934, we wtorek 1 maja, w piątek 4 maja w sobotę 5 maja „Blond Wenus“, w roli głównej: Marlena Dietrich.

W 200-ną rocznicę zgonu ks. G. Gorczyckiego.

Wczoraj, w neidziely odbyło się w Katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo w 200-ną rocznicę zgonu znanego kompozytora krakowskiego, ks. Gerwazego **Gorczyckiego.** Sumę odprawił ks. dr. St. **Domasik,** kanonik katedralny; okolicznościowe kazanie wygłosił ks. **dr. Ferdynand Machay** na temat stosunku religji do sztuki. Pienia kościelne wykonały chóry krakowskie: „Echo“, „Hasło“, Chór Cecyljański i Chór Oratoryjny pod batutą dyr. **Wallek-Walewskiego.**

Otwarcie wystawy druków Anczyca.

W sobotę wieczorem w Czytelni Muzeum Przemysł. przy ul. Smoleńsk, odbyło się uroczyste otwarcie pięknej wystawy druków wielce zasłużonej oficyny krakowskiej, **Władysława Anczyca.** Wystawę zorganizowało Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie z okazji niedawnego jubileuszu 50-lecia pracy zawodowej p. W. Anczyca.

Do licznie zebranych przedstawicieli władz i gości przemówił prezes T. M. K., **prof. Kazimierz Witkiewicz,** podnosząc wybitną działalność p. Anczyca w dziedzinie piękna sztuk typograficznej. Następnie otworzył wystawę, obejmującą wszystkie najcelniejsze druki, jakie opuściły prasę w oficynie Anczyca w okresie ostatnich 50-ciu lat. Wreszcie zabrał głos sam Jubilat, dziękując za urządzenie wystawy i przybycie na uroczystość, poczem przystąpiono do oglądania ekspoyatów.

W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział m. in.: **dr. J. Wyród** im. województwa, wiceprez. m. **dr. Klimecki** i nadradca **Kubalski** im. Prezydjum m., **ks. inf. Ślepicki, ks. prał. Skoczyński,** prof. U. J. **dr. Fr. Walter i dr. Piotrowicz,** delegaci: Izby Przem.-Handl., cechu introligatorów **z dr. Robertem Jahoda Żółtowskim** na czele, „Ognisko“ i Gremjum drukarzy, bibljofile, reprezentanci świata literackiego i artystycznego, oraz przedstawiciel Redakcji „Głosu Narodu“. Wystawa otwartą będzie tylko krótki czas; zwiedzać ją można bezpłatnie. (a.)

Zbrodnia na polach Krowodrzy.

W sobotę po godz. 10 wieczorem na polach Krowodrzy koło IX fortu 4 opryszków dokonało krwawego napadu na trzech ludzi, pilnujących jarzyn na gruntach Kazimierza Reitera. **Napastnicy przybyli na pole celem dokonania kradzieży rumbarbarum, a kiedy napotkali tam stróżującego emerytowanego palacza kolejowego Jana Buczka, rzucili się na niego i zadali mu kilkanaście ran nożem, przedewszystkiem w okolicę prawego obojczyka. Zbroczony krwią Buczek padł martwy na ziemię.** Napastnicy poranili ponadto lżej w ręce syna zabitego Juljana oraz służącego u Reitera parobka Bakę.

Na krzyk napadniętych nadbiegł posterunkowy Domagała, patrolujący w okolicy Krowodrzy, który wraz z jednym wojskowym (niedaleko są koszary 20 pułku piech.) wkroczył do domu, będącego własnością Fajtów, gdyż w domu tym mieszka jeden z napastników Władysław Misiorek, pracownik Polskich Zakładów Garbarskich w Ludwinowie. Do mieszkania Misiorka schronili się wszyscy napastnicy. **Na wezwanie posterunkowego Domagały przybyło wkrótce samochodami kilku funkcjonarjuszy policji, którzy aresztowali opryszków.** Nazwiska paru z pośród aresztowanych brzmią: wspomniany Wł. Misiorek, Ad. Misiorek (cukiernik), Stanisław Jaśka, blacharz i L. Żyła. Razem z napastnikami aresztowano żonę Wł. Misiorka i siostrę żony. Wszystkich umieszczono w aresztach policyjnych przy ul. Kanoniczej.

Wiadomość o napadzie rozeszła się szybko po całej Krowodrzy, a ponieważ napastnicy już nieraz dali się we znaki sąsiadom, przeto pod dom, gdzie ukryli się nożownicy zbiegło się wkrótce kilkudziesięciu ludzi, którzy chcieli wymierzyć doraźną karę zbrodniarzom. **Przybycie na czas policji zapobiegło ponownej krwawej rozprawie.** Dziś o godz. 8 rano na miejscu wypadku bawiła komisja sądowo-śledcza. **Głównym sprawcą śmierci Buczka jest L. Żyła.**

„Swięto Lasu“.

Na terenie całej Rzpltej dzień wczorajszy poświęcony był zaznajomieniu ludności z pięknem lasu.

Również i w Krakowie „Święto Lasu“ uroczyście obchodzono. Uroczystość zaczęto Mszą św. w kościele św. Anny, odprawioną przez ks. prałata Masnego, który również wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po Mszy św. uformował się pochód z placu Jabłonowskich, który podążył do Lasu Wolskiego. W skład pochodu weszli: uczniowie wszystkich krakowskich zakładów średnich z gronem profesorskiem, harcerze. Podczas pochodu przygrywała orkiestra bursy ks. Kuznowicza.

Po przybyciu do Lasku Wolskiego wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślono znaczenie lasu dla państwa. Następnie rozdzieloną na kilka grup młodzież Komitet oprowadził po całym Lasku, pokazując szkółkę drzewek, zwierzyniec itd. Młodzież w wesołym nastroju oddała się potem zabawom, które trwały do godzin południowych.

Była to pożyteczna impreza. Wyprowadzono młodzież szkolną z dusznych, pełnych kurzu ulic i dano jej możność odetchnięcia świeżem, wiosennem powietrzem.

Konkurs Ak. Umiejętności na prace o Śląsku.

Polska Akademja Umiejętności ogłosiła konkurs na następujące tematy:

1) Osadnictwo jednego z okręgów Śląska w wiekach średnich. Nagroda wynosi zł. 1000.—. Termin nadsyłania prac do 31 grudnia 1934.

2) Historja jednego z miast na Śląsku. Nagroda wynosi zł. 2000.—. Termin nadsyłania prac do 31 grudnia 1935.

Prace konkursowe pisane na maszynie, zaopatrzone nazwiskiem autora lub godłem wraz z kopertą, zawierającą nazwisko autora, należy nadsyłać w wyżej wymienionych terminach do kancelarji Polskiej Akademji Umiejętności. — Praca nagrodzona staje się własnością Polskiej Akademji Umiejętności, która zastrzega sobie prawo ogłoszenia jej drukiem. Zarazem zastrzega sobie Polska Akademja Umiejętności prawo przyznania nagrody tylko wówczas, jeśli praca odpowiadać będzie wymogom naukowym.

Wynik konkursu zostanie podany do publicznej wiadomości podczas uroczystego publicznego posiedzenia Polskiej Akademji Umiejętności, gdy chodzi o temat pierwszy w czerwcu 1935 r., gdy chodzi o temat drugi w czerwcu roku 1936.

Ogień na trybunach boiska „Makkabi“.

Wczoraj, w niedzielę popołudniu zawezwano straż pożarną na boisko klubu sportowego „Makkabi“, przy ul. Koletek 18, gdzie zapaliły się wióry pod trybunami od niedopałka papierosa, który wpadł przez szczelinę pod deski. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności na trybunach nie było widzów, gdyż w przeciwnym razie alarm ogniowy mógłby wzniecić wśród publiczności zrozumiały popłoch.

O bezpieczeństwo i porządek ul. Radziwiłłowskiej.

Pod adresem tutejszych władz bezpieczeństwa publicznego zwracają się do nas mieszkańcy i obywatele ul. Radziwiłłowskiej, zwracając uwagę na fakt, że od pewnego czasu najrozmaitsze szumowiny społeczne zakłócają spokój w tamtejszej okolicy w porze nocnej.

Mianowicie już od zmierzchu począwszy przechodzą od strony dworca kolejowego całe korowody cór Koryntu, wabiąc przechodniów, a zwłaszcza przyjezdnych w ulicę Radziwiłłowską, pozostającą stale bez opieki policyjnej. W ślad za koryntjankami ciągną bandy włóczęgów ulicznych, aby zwabionych i podpitych mężczyzn w tej ulicy nieraz rabować z posiadanej gotówki, lub garderoby.

Ulica Radziwiłłowska, którą zamieszkuje w przeważnej części inteligencja, stała się dzisiaj terenem nocnych orgij i awantur, co w wysokim stopniu kompromituje śródmieście Krakowa. Dlatego też apel do Władz Bezpieczeństwa Publicznego o opiekę nad tą ulicą powinien znaleźć poparcie także i w sferach Zarządu miasta Krakowa.

———co———

GDY KASZTANY ZAKWITŁY.

(S. F.) Jeszcze spoczywałem w błogich objęciach Orfeusza, gdy przez otwarte okno wdarł się niczem trąba jerychońska — przeraźliwy, donośny, gruby głos.

— Te Jadwiga szykuj na cały dzień prowiant idziemy do Lasku Wolskiego, dzieciaki niech się ubiorą lekko — bo gorąco.

A więc krakowskie mieszczuchy wybierają się na zieloną trawkę.

Ponieważ ubiegła niedziela była ostatnią przed pierwszym, krakowianie łącząc tanie z przyjemnem i korzystając z potoków wiosennego słońca spieszą tłumnie do Lasu Wolskiego.

Rodzinne te procesje wyglądają mniej więcej tak: — pierwszy kroczy papa, głowa rodziny, obładowany jak wielbłąd prowiantami. Co chwilę, ociera spoconą udręczoną głowę. Wierna zaś połowica otacza czułą opieką swą drogą trzódkę i co chwila strofuje:

— Kaziu, nie biegaj, bo się zgrzejesz. Kaziu nie zrywaj. Kaziu...

Mniej zagorzali „turyści“ wylegli na planty, tak, że nie było gdzie palca wcisnąć.

Planty o tej porze są najpiękniejsze. Bzy i kasztany rozkwitły, co akademicy uważają za najwyższy czas do nauki.

W godzinach popołudniowych zaroił się deptak. Ulice śródmieścia opustoszały, natomiast parki miejskie i peryferje tętniły życiem i gwarem, ponad którym królował donośny, przeciągły głos lodziarzy: „Lody, lody“.

———o———

Z Małopolski Zach.

LOPATĄ PO GŁOWIE. Dnia 26 bm. w czasie sprzeczki na tle osobistych porachunków Jan **Siwik** ze Spytkowic pow. wadowickiego ugodził cegłą w głowę swego szwagra Jana Kubarskiego funkcj. kolej. zam. w Spytkowicach, następnie pobił go łopatą po głowie, tak, że Kubarski doznał załamania czaszki. Kubarskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Krakowie.

DZIECI POD AUTEM. Dnia 26 bm. nieznane auto osobowe przejeżdżając przez gm. Zagacie w kierunku Alwerni najechało na lat 9 liczącą, córkę Stan. Razowskiego, która poniosła śmierć na miejscu. Szofer po wypadku zbiegł w stronę Alwerni. — Fr. Bela, kierowca samochodu hr. Potockiej przejeżdżając ul. Kościuszki w Krzeszowicach potrącił tylnem kołem 6-letniego Leszka **Witkowskiego,** skutkiem czego ten doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Chłopca w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Chrzanowie.

WYRODNA MATKA. D. 24 bm. Florentyna Zając, zam. w Szczakowej pow. Chrzanów wrzuciła bezpośrednio po porodzie swoje nieśl. dziecko płci męskiej do dołu kloacznego, skąd noworodka wydobyli sąsiedzi po upływie kilku minut. Mimo natychmiastowej pomocy dziecko zmarło.

POŻARY, POŻARY... Dnia 23 bm. powstał pożar zabudowań Kaz. **Jankowskiego,** zam. w Brzeziu, pow. bocheńskiego, który zniszczył słomiany dach nad domem i stajnię, wozownię i 2 chlewy, wyrządzając szkodę na około 1.860 zł. Przyczyną powstania pożaru było lekkomyślne porzucenie niedopałka papierosa przez poszkodowanego Jankowskiego. — Dnia 24 bm. powstał pożar zabudowań Ant. **Wilczkowskiego** w Szaflarach pow. Nowy Targ, niszcząc dach i poddasze domu mieszkalnego, część urządzenia domowego, kopę siana oraz około 2000 sztuk progów kolej. na opał. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 5.000 zł. Ogień powstał od iskry parowozu pociągu osob. Kraków—Zakopane, przejeżdżającego w tym czasie obok domu poszkodowanego.

KONAR PRZYGNIÓTŁ DZIEWCZYNKĘ. Dnia 23 bm. w czasie szalejącej wichury został zerwany wierzchołek olszyny, który spadając przygniótł 5-letnią Marję Kudasik z Gronkowa, wskutek czego wymieniona poniosła śmierć na miejscu.

W ALPACH SPADŁY ŚNIEGI.

Monachjum (PAT.). Po kilku bardzo upalnych dniach **nastąpiło w południowych Niemczech gwałtowne obniżenie się temperatury.** W Alpach bawarskich **spadły znaczne śniegi.** Powłoka śnieżna w Obersdorff wynosi 20 cm.

Ś. † p.

Ks. Andrzej Owsiak

kapelan w Sidzinie kapłan Dyecezji Krakowskiej,

zaopatrzony św. Sakramentami po długich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 28 kwietnia b. r. w trzecim roku kapłaństwa a w 25 roku życia w Soboniowie parafja Jasło.

Eksportacja zwłok z domu do kościoła parafjalnego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4 po południu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

i eksportacja zwłok na cmentarz we wtorek o godzinie 9-tej rano.

Na smutny obrzęd zaprasza

RODZINA.

Artykuł, którego produkcja się opłaca.

Na rynku lniarskim nadal panuje tendencja mocna, ceny zwyżkują. Cechą charakterystyczną chwili jest to, że dokonywane tranzakcje są małe, jakgdyby posiadacze zapasów, które niewątpliwie istnieją, wyczekiwali dalszej zwyżki. Jak dotąd rachuby te się nie sprawdzają. Jedyną większą tranzakcją były zakupy przez przedzalnie włoskie po dość wysokich cenach.

Rosja, która jest największym producentem lnu na świecie, ograniczała się do małych wyłącznie sprzedaży. To samo stwierdzić można i na innych rynkach — wysokie ceny przy małych tranzakcjach.

Trzeba przyznać, że w tych warunkach moment na wystawę lniarską w Warszawie został wybrany nader szczęśliwie. Rolnik nasz, gnębiony prawie od pięciu lat niskiemi cenami, będzie się mógł przekonać naocznie o szerokiem zastosowaniu lnu i siemienia lnianego na potrzeby przemysłu, a więc i o zapewnionym zbycie tego produktu. W czasach dzisiejszych jest to bardzo ważne. A że obecnie ceny lnu są bardzo wysokie, przeto dla rolnika będzie to zachętą nader wielką. **Jest to dzisiaj jeden z niewielu artykułów produkcji rolniczej, którego cena znajduje się ponad poziomem opłacalności z tendencją zwyżkową.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

W ciągu pięciu lat 1039 trupów na kopalniach.

ZE STATYSTYKI WYPADKÓW W GÓRNICTWIE WĘGLOWEM.

Ostatnio miał miejsce na kilku kopalniach węgla w Polsce szereg wypadków przy pracy, w rezultacie których, liczni górnicy ponieśli śmierć, lub doznali poważnych obrażeń cielesnych. — Rosnąca, a w każdym razie, nie malejąca fala tych wypadków na kopalniach stanowi jaskrawą bolączkę społeczną. A więc:

Na Śląsku w r. 1927 — na ogólną liczbę wypadków 12.077, **śmiertelnych** było 130, ciężkich — 414, lżejszych — 11.533. W roku 1928 było ogółem 12.743 wypadki, w tem **śmiertelnych** — 148 (wzrost!), ciężkich — 371, lżejszych — 12.224. W roku 1929 — ogółem 16.508, w tem **śmiertelnych** — 213, (silny wzrost!), ciężkich — 420, lżejszych — 15.874. W roku 1934 — ogółem 13.665 wypadków, w tem **śmiertelnych** — 149, ciężkich — 378, lżejszych — 13.138. W roku 1931 — ogółem 12.265 wypadków, w tem **śmiertelnych** — 118, ciężkich 2.699 (wzrost o 700 proc.!) i lżejszych — 9.448.

Na terenach wszystkich trzech Zagłębi węglowych w ciągu pięciu lat miało miejsce 97.121 wypadków, w tem **1.039 śmiertelnych** i 7.479 ciężkich. Ta ponura wymowa cyfr musi wywoływać głębokie refleksje. (PAS)

LISTA WYPADKÓW W MŁYNARSTWIE I GOSPODARSTWACH ROLNO-LEŚNYCH.

Ostatnio we wsi Skomlin powiatu Wieluńskiego, pracownik rolny Stefanek, poniósł śmierć wskutek dostania się między tryby młocarni, które go zmiażdżyły. — W związku z tem Instytut Spraw Społecznych w Warszawie zestawił posiadane dane liczbowe odnośnie podobnych wypadków w latach 1926 — 1930. Mianowicie:

W młynarstwie: W roku 1926 miało miejsce 149 wypadków, w roku 1927 — 182 wypadki, w roku 1928 — 189 wypadków, w tem 101 ciężkich, a 22 śmiertelnych. W roku 1929 — 138 wypadków, w tem 94 ciężkie, a 28 śmiertelnych. W roku 1930 — 128 wypadków, w tem 91 ciężkich, a 24 śmiertelnych.

W gospodarstwach rolnych i leśnych: W roku 1928 — 857 wypadków, w tem 129 śmiertelnych. W roku 1929 — 1.022 wypadki, w tem 132 śmiertelne. W roku 1930 1.132 wypadki, w tem 144 śmiertelne.

Cyfry te rzucają jaskrawe oświetlenie na warunki pracy robotników młynarskich, rolnych i leśnych. W tych dziedzinach pracy brak jest nietylko opieki w zakresie bezpieczeństwa, ale nawet obowiązkowej opieki lekarskiej.

Rzeczy ciekawe

Czy urzędniczce wolno być piękną?

W sądzie okręgowym w Paryżu rozgrywał się proces, który wytoczyła mademoiselle M. firmie o bezprawne wydalenie jej z posady. Panna M. odznaczała się niezwykłą urodą, co **wzbudzało wśród personelu męskiego nieustanne kłótnie, spory o to, kto z kolegów cieszy się większemi względami pięknej koleżanki.** Codziennie wydarzały się w biurze zatargi o to, kto będzie towarzyszyć p. M., kto ją odprowadzi do domu. A la longue sprzykrzyło się to wszystko szefowi, który postanowił wreszcie usunąć z biura piękną urzędniczkę i przesłał jej wymówienie. Wydalona wytoczyła firmie proces, twierdząc, że przyjmował ją na posadę sam szef, widział ją zatem i mógł ocenić odrazu, jaką jest jej uroda, a że spełniała swe obowiązki biurowe pilnie i sumiennie, przeto motyw pozbawienia jej pracy jest niewłaściwy i pozbawiony podstawy prawnej. Po przesłuchaniu szefa firmy sędzia orzekł, iż wydalenie p. M. było nieprawne i przyznał jej odszkodowanie. Rozgłos, jaki zdobyła sobie piękna urzędniczka, nie wyszedł jej na złe, gdyż otrzymała zaraz po sprawie ofertę od atelier filmowego Aubert.

:oOo:

20 TYSIĘCY DOLARÓW NA BANKIET FLOTY AMERYKAŃSKIEJ. W maju wraca do N. Jorku po dwóch latach pobytu i ćwiczeń na Pacyfiku flota wojenna Stanów Zjednoczonych. Jednym z ostatnich etapów manewrów była — jak już donosiliśmy — próba jaknajszybszego przepłynięcia kanału panamskiego. **Władze nowojorskie postanowiły entuzjastycznie powitać powracającą flotę.** W programie przyjęcia przewidziany jest bankiet, który kosztować będzie 20 tysięcy dolarów. **Weźmie w nim udział prezydent Roosevelt.**

Radjo.

Wtorek 1 maja 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 7.00 Audycja poranna: 11.35 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka z płyt; 12.30 Wiadomości meteor.; 12.55 Dziennik połudn.; 15.05 Pieśni majowe z Wieży Marj.; 15.20 Transmisje z Warsz.: 16.50 Koncert z Poznania; 17.30 Transmisje z Warsz.: 18.50 Program na dz. następny; 18.55 „Stary Kraków“; 19.10 Rozmaitości; 19.15 Pogadanka „Z kajakiem na wodę“

Lwów, (377.4) G.: 18.53 Biuletyn turystyczny: 19.00 „Jak obchodzono w Polsce pierwszą rocznicę święta Trzeciego Maja“.

Warszawa, (1345) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Dziennik poranny. 7.40 D. c. muzyki porannej; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dz. bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 „Życie artystyczne stolicy“; 11.57 Sygnał czasu: 12.05 Muzyka popularna (płyty); 12.30 Wiadomości meteorologiczne; 12.53 D. c. muzyki popularnej z płyt; 12.55 Dziennik południ.: 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.10 Wiadomości gospodarcze; 15.20 Koncert; 16.05 Skrzynka PKO.; 16.20 „W ogniu rewolucji roku 1905“; 16.35 Recital śpiewaczy; 16.50 Koncert z Poznania; 17.30 Odczyt: „Słowacki“; 17.50 „W świecie atomów“; 18.10 Muzyka z płyt; 18.25 Koncert; 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 Rozmaitości; 19.10 „Dokąd jechać w święto“?; 19.15 „Listowne naucz. rolnictwa; 19.25 Feljeton aktualny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 „Wiktorja i jej huzar“ operetka; w przerwie: Kwadrans literacki; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny; 23.05 D. c. muzyki tan.

Katowice, (395.8) G.: 18.50 Pogawędka z dziećmi; 19.10 Gawędka wędkarska.

Ruch wydawniczy.

„ŚWIAT“, — Nr. 17-ty tygodnika „Świat“ specjalnie szeroko omawia modę wiosenną oraz polskie modele na nadchodzący sezon. — Na treść składają się: „Obrachunki“ z bezplanowością życia gospodarczego — M. Szerera; „Wizyta ministra Barthou“; „75 lat „Halek“ i „Jontków“ — W. Fabry; „Wystawa Zbiorów Warszawskiego Tow. Muzycznego“; dalszy ciąg żywej dyskusji na temat, czy urządzać i jak urządzać „Wystawę Międzynar. w Warszawie“ — głos zabiera T. Niemojewski: „Bohaterowie Arktyku“; „Śląsk prawdziwy“ — M. Znatowicz - Szczepańska; „Święto lasu“ — J. S. Wroczyński; „Newton, kubeł i studnia...“ (feljeton) — Bruno Winawer; „Polska Moda“, „Igo Sym o polskim filmie“; Teatr, Film, „Tydzień Świata“, Z wystaw szkolnych.

T. TRILBY. 16

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego **Zofji Skolimowskiej.**

VII.

Pierwsze śniadanie, spożywane w małym pokoju, który moje córki nazwałyby „studio“, a ja poprostu zwę moim kącikiem, jest moją najmilszą w ciągu dnia chwilą. Ta godzina bowiem należy do Daniela, wtedy możemy, jak w Jenzat, otwarcie porozmawiać. Tylko że w Jenzat ranki były odmienne. Latem śniadaliśmy na tarasie, a kwiaty słały nam swoje zapachy. Bywaliśmy często sami, gdyż córki, na pensji w Clermont, przyjeżdżały tylko na wakacje. Lubiliśmy tę samotność, nie zaciężyła nam nigdy. Początkowo Daniel obawiał się zim na wsi, lecz przeszły zimy, pracowite lata, ziemie pod dobrym jego zarządem wzrosły na wartości, obszar ich się rozszerzył i dziś należymy do bogatych ziemian. Nasze córki będą miały bardzo ładne posagi i za tę cenę niejeden trafi się konkurent.

Oto i Daniel: słyszę go w sąsiednim pokoju, po dwudziestu latach wspólnego pożycia, jego nadejście sprawia mi zawsze tę samą radość. Psychologowie twierdzą, że miłość w małżeństwie nie trwa, lecz zamienia się w mocną, trwałą przyjaźń. Niewiem jakiem mianem nazwać uczucie, jakie mam dla Daniela, nie traciłam czasu na analizę swego serca, lecz wiem, że kocham męża całem mem jestestwem, że jestem gotowa do każdej dla niego ofiary i proszę Boga, rozdawcy cierpień i radości, aby krzyżami i radościami życia obarczył wyłącznie mą cząstkę.

Wchodzi, włosy, które jeszcze zachował, ma w tył odrzucone, czoło gładkie a pięćdziesiąty rok życia wyżłobił mu tylko parę zmarszczek na skroniach. Zawsze smukły, w szafirowej piżamie jest jeszcze uroczy. Z pewnością mniej ładnie wyglądam w białym szlafroczku, lubię ten kolor chociaż mię przygrubia, lecz za to dobrze odbija od mej świeżej, bardzo świeżej cery i sądzę, że jestem jeszcze dość miła dla oka.

— Dzień dobry, Kuleczko, już jesteś gotowa! To zaledwie ósma, widzę, że zachowałaś swe zwyczaje z Jenzat.

— Jestem wieśniaczką Danielu i jakkolwiek w Paryżu nie słychać koguta, budzę się wówczas kiedy piać zaczyna. Czas ładny, mój kochany, lato się już zbliża, myślę, że i minister ma swoje wakacje.

— Nie tak długie jak posel, gdyż funkcje ministra dają więcej pracy.

Przynoszą tacę ze śniadaniem i nakrywają stolik przed oknem, za którym zbierają się już ne wróble.

— Widzę, że ilość twych pensjonarjuszy stale się powiększa.

— Tak, jestem coraz więcej znana w dzielnicy zamieszkanej przez tych panów.

— Gdzież one przebywają, gdzie mają swe gniazda? To tajemnica?

— Ależ nie, lasek jest niedaleko, wybierają się tak jak my do Paryża po zapasy, pożywią się i wracają do swych willi na przedmieściu. Widzisz, jakie to proste.

— Wszystko rozwikłasz i wytłumaczysz Kuleczko, wszystko dla ciebie proste, nasze córki bardziej skomplikowane niż mama.

— Dozia, tak, nie przeczę, lecz Klarcia nie lubi komplikacyj.

Daniel, jak paw gdy roztacza ogon, mówi z zadowoleniem:

— Dozia z każdym dniem piękniejsza. Wczoraj, w operze, była najładniejsza ze wszystkich panien na sali, umie się ubrać, jest dosłownie czarująca.

— Tak, umie się ubrać, jest ładna, wesoła, lecz te wszystkie zewnętrzne zalety budzą trochę lęku we mnie: przyciągają oczy i wzbudzają podziw, nie długo zachowamy ją w domu.

— Nie będzie mi pilno wydać Dozi za mąż, będę bardzo wymagający dla niej. Naiwność mężczyzny, któremu się zdaje, że zna życie.

— Czy sądzisz Danielu, że córka zapyta się o twe pozwolenie gdy zechce oddać komuś serce? Nie, więc też powinniśmy być ostrożni i czuwać nad pięknym naszym motylem, by zanadto nie zbliżał się do płomieni, które palą.

— Czuwać — to do ciebie należy.

— Tak, lecz jestem żoną ministra a ty Danielu przyjmujesz wszystkie zaproszenia. Twierdzisz, że to konieczne, bywamy więc z naszemi córkami.

— Świat polityczny nie może być niebezpieczny dla panien de Sérigny.

— Może się mylisz, stary arystokrato!

— Co to ma znaczyć?

— Nic konkretnego, lecz mam się na baczności. Nie lubię obcokrajowców, attachés ambasad, korzystające ze swego tytułu, by się wkręcić wszędzie, gdzie przyjmują ich ambasadora.

— Nie bądźże śmiesznie zakutą Francuską, musimy zachowywać dobre stosunki z sąsiadami, jestem ministrem handlu, moja droga.

— A propos, panie ministrze, chcę pomówić z tobą o rolnikach. Miałam dziś list z Owernji od naszych sąsiadów, żalą się na ceny transportowe i wogóle na warunki rolnictwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział Młodych.

Pod redakcją Konrada Kawry.

Plotki wiosenne.

Do Redakcji napłynął zbiór bardzo interesujących zadań, ułożonych przez naszych Czytelników. To też w numerze dzisiejszym zamieszczamy kilka różnorodnych zagadnień, które wzbudzą zapewne zainteresowanie. — Wogóle przewija się przez zadania wiosna, maj, 3-ci Maj — wszyscy są uniesieni, porwani budzącą się naturą, zachwyceni pięknością zielonych plant, ucieszeni słoneczną pogodą... Tylko mój znajomy (stary zrzeda) powtarza codziennie: „Oj, jak mi w kościach strzyka, jutro będzie deszcz!" I oczywiście nazajutrz niema deszczu bo nawet „warunki atmosferyczne" są dla nas na tyle przychylne, że pozwalają tylko na drobny deszczyk w nocy...

Mieszczuchy, na gwałt wyrywają za miasto, by płuca zaczerpnęły podmiejskiego tlenu, autobusy są przepełnione, a chłopcy, dosiadają swych barwnych, stalowych koni, na które niedawno urządzono w Krakowie formalną obławę... Służba bezpieczeństwa ścigała na motocyklach zgonione mustangi rowerowe po prerjach Błoń, jak cowboje z lassami w ręku. W tym wypadku lassem był nakaz karny...

Ale nie wdawajmy się w szczegóły tej tragedji ludzi młodych, którzy na wiosnę chcieli pohasać na swych koniach z dzwonkiem — piszący te słowa sam musiałby sięgnąć do arsenału smutnych wspomnień z własnych doświadczeń...

Mimo cudnej wiosny, mimo pociągającego uroku spacerów wśród świeżej zieleni — młodzież uczy się, przymyka oczy na rozkosze sielskie-anielskie — bo do końca roku szkolnego tylko jeszcze półtora miesiąca... Po drodze w dodatku dwa wyboje wywiadówek (jakżeż łatwo się potknąć), potem sąd przysięgłych — konferencja promocyjna, wreszcie... no, o tem można jeszcze porozmawiać następnym razem.

Rozwiązanie zadań.

Nie dużo Czytelników pokusiło się o rozwiązanie krzyżówki z ub. numeru Działu Młodych. — Znaczenie wyrazów jest następujące: (słowa poziome) — Ewa, jer (wsp.), lis, gra, ban, KOP, paweż, oro, alo, kara, Adam, aga, ida, Latyn, mat, war, osa, kos, kir, mir; (wyrazy pionowe) — erg, ala, Jan, sak, Rawa, bar, pal, parol, żaden, oda, ami, Ola, gem, Atos, dur, tok, wór, ośm, akr.

Rozwiązanie szarady brzmi: **rzezimieszek.**

Dobre rozwiązania zadań powyższych nadesłali: E. Zawadzki, O. Szczepanikówna (Frysztak), Z. Perzesty, Arab, Mors, Fr. Lewandowski, Z. Korsak, Wl. Zimny.

Nowy zbiór zadań.

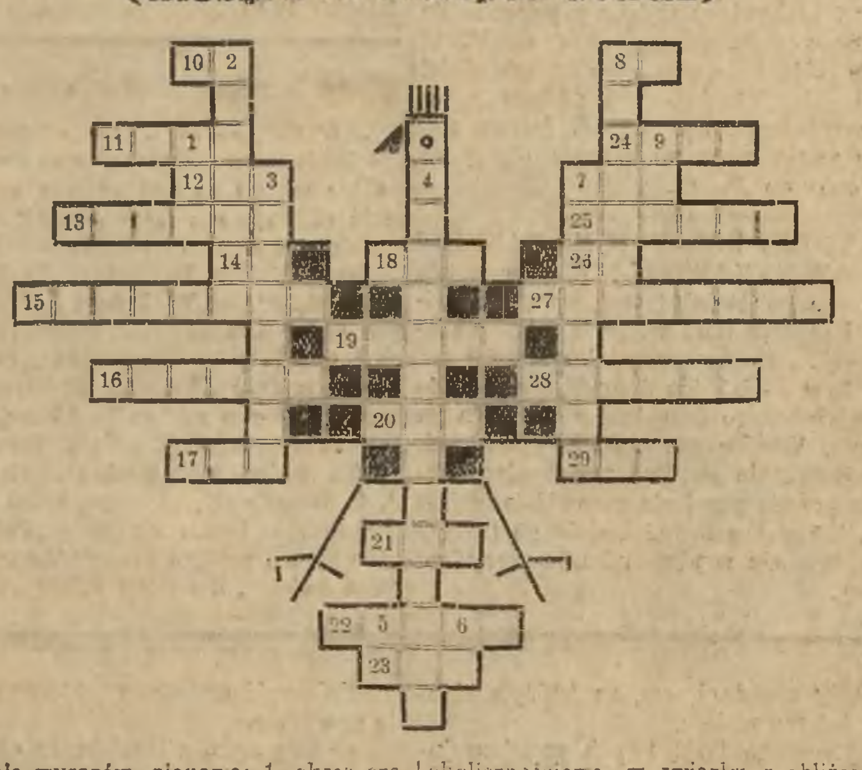
Trudny wybór — trudna rada... Z pośród licznych nadesłanych prac musieliśmy wybrać kilka, resztę odkładając do następnego numeru. — Z odłożonych zadań należy wymienić kunsztowną krzyżówkę E. K. z **Zatora**, przedstawiającą... uśmiechniętą twarz ludzką. Z listów do Redakcji trzeba wspomnieć o piśmie **Araba**, który w odpowiedzi Wrzosowi pisze, iż nie chce się wysilać na opowiadanie na tle egzotycznem, ponieważ... nie jest Arabem. Biedny „Arab" powołuje się przytem na mnie jako na świadka, iż on z Arabją nie ma nic wspólnego... Co do mnie, to z spokojnem sumieniem mogę poświadczyć twierdzenie naszego egzotycznego współpracownika...

Przysłane do Redakcji **impresje wiosenne** są nastrojowe, lecz dość nieokreślone tak, że narazie ich nie zamieszczamy.

Ale teraz już czas do nowych zadań! Na pierwszy ogień damy efektowną krzyżówkę **O. Szczepanikówny.**

Krzyżówka Konkursowa.

(Ułożyła A. Szczepanikówna).



Znaczenie wyrazów, pionowo: 1. okres czasu, 2. trucizna, 3. transport towarów na pustyni, 4. republika, 5. najwyższa karta, 6. litera grecka, 7. budowle egipskie, 8. podgórze tatrzańskie, 9. zapach; **poziomo:** 7. wykrzyknik, 8. rzeka na półwyspie apenińskim, 10. zaimek osobowy (l. mn.), 11. niedzowna część statku, 12. okres czasu, 13. łączka leśna, 14. miara powierzchni, 15. nowoczesny środek komunikacji, 16. postać biblijna, 17. kawał lodu, 18. rzeka na pograniczu Francji i Niemiec, 19. księga kościelna, 20. dźwięk muzyczny, 21. poeta polski, 22. miasto w Egipcie, 23. liczba, 24. okazały dom wiejski, 25. wygnaniec, 26. litera (fonet.), 27. barwny obraz, imitujący malowidło olejne, 28. miasto w Polsce, 29. gniew (łac.).

Zanim przejdziemy do dalszych zadań, muszę uzupełnić listę tych, którzy dobrze rozwiązali zadania — **Wrzosem**. Oprócz rozwiązań nadesłał on szereg nowych zadań, które wykorzystamy przy najbliższej sposobności, dalej **projekt nowej ankiety i odrazu odpowiedź na nią.** Sądzimy, że Czytelnicy nasi pójdą w ślady Wrzosa i odpowiedzą na pytanie: **„Gdzie i jak pragnę spędzić wakacje?"**

W dalszym ciągu zamieszczamy szaradę Morsa. Dla ułatwienia dodać możemy, że jest okolicznościowa w związku z zbliżającem się świętem narodowem.

SZARADA.

Ułożył Mors.

Druga, piąta — to grecka litera,
Szósta, piąta — znów idzie na ranę.
Czwartą, piątą — jedząc się otwiera.
Pierwszą, piątą — rzeki są wstrzymane.
Piąta, druga — to hiszpańska rzeka.
Czwarta, wspak pierwsza — w rachunku na końcu.
Pierwszą i piątą — gdy żar z nieba spieka,
Murzyni chronią siebie przeciw słońcu.
Całość — napewno, napewno znajdziecie:
Tak niedomyślni nie jesteście przecie.

Dajemy wreszcie na zakończenie — również okolicznościowy — logogryf **O. Szczepanikówny.**

Samolot „rowerowy"



Niemiecki policjant, Karol Lindemann, skonstruował samolot, bez motoru, popędzany siłą nóg człowieka. Urządzenie podobne jest do roweru. Niewiadomo jednak, jak wypadły pierwsze próby z pomysłem „nowoczesnego Ikara". Maszyna waży 85 kilogramów a rozległość skrzydeł jej wynosi 8 metr.

Na łonie natury.

Odpowiedź na ankietę: Gdzie i jak pragnę spędzić wakacje?

Gdy pomyślę o wakacjach, to czuję w sobie tyle radości, a zarazem tyle projektów snuje się po głowie, aż trudno się zdecydować na jeden z tysiąca. Najwięcej pociąga mnie wycieczka na kajaku. Czy mogą być milsze wakacje, niż takie „kajakowe", w których człowiek powraca do natury, żyje jej życiem, oddycha jej tchnieniem i jest naprawdę szczęśliwy. Gdybym tak była właścicielką kajaku, wybrałabym się na Litwę i popłynęłabym Czarną Hańczą w ślad mej ulubionej autorki W. Miłaszewskiej, która śliczną wycieczkę swoją na kajaku „Bobrze" opisała w swej powieści p. t. „Czarna Hańcza". Chciałabym to wszystko zobaczyć, co Miłaszewska widziała i w tak pięknej a prostej przedstawiła formie. Zobaczyć poszarpane, urocze jezioro Wigry, z starym klasztorem na wybrzeżu, i stare olbrzymy drzewne ponad kanałem Augustowskim i tyle pięknych, niecodziennych rzeczy.

A teraz ileż uroku będzie miało takie życie proste bez wymysłów cywilizacji, jak elektryczność, telefon, kuchnia gazowa, pociągi itd. itd. Jakimże błogim spokojem można uraczyć biedną mieszkankę wielkiego miasta! Gdybym zaczęła dalej snuć wątek wakacyjny, musiałabym pisać dobrą jeszcze stronę, a tu kończyć wypada. Myślę, że dużo Czytelników zgodzi się ze mną, że najpiękniejsze wakacje to spędzone na wodnej włóczędze po naszych pięknych rzekach.

——oo——

LOGOGRYF.

1. — — — × — — —
2. — — — × — — —
3. — — — × — — —
4. — — — × — — —
5. — — — × — — —
6. — — — × — — —
7. — — — × — — —
8. — — — × — — —
9. — — — × — — —
10. — — — × — — —
11. — — — × — — —
12. — — — × — — —
13. — — — × — — —
14. — — — × — — —
15. — — — × — — —
16. — — — × — — —
17. — — — × — — —

Znaczenie wyrazów: 1. bożek hanm.n. 2. staropolskie nazwisko. 3. krzak. 4. okrycie. 5. zebranie, mięc (po ang.), 6. młode rybki, 7. opiekun zbiorów muzealnych 8. in. potok. 9. kwiaty ogrodowe. 10. wielkie kapitały, 11. pieczywo weselne na wsi. 12. obywatel Rzeszy. 13. sprzęt (zdrobn.), 14. in. plan. 15. namiastka. 16. człowiek obeznany z prawem. 17. generał polski, który walczył w Ameryce.

Rozwiązania powyższych zadań nadsyłać można do 10-go maja włącznie.

Nagrodę za rozwiązanie zadań ub. numeru wylosował **Wrzos.**

——oo——

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

POD MOSKWĄ ZNALEZIONO KOŚCI PRZEDPOTOPOWEGO MAMUTA. Podczas budowy kanału Wolga—Moskwa znaleziono ostatnio w kilku miejscach kości mamutów. Specjalnem zainteresowaniem cieszy się odkrycie **w pobliżu stacji Jachroma**, gdzie znaleziono niemal cały **szkielet tego przedpotopowego zwierzęcia.** Odkrycie to ma wielką wartość, bowiem zazwyczaj znajduje się tylko poszczególne kości mamuta. Szkielet oddany został do **Muzeum moskiewskiego.**

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Bolekas. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fecka.